

Jerzy Kmiecinski

FUNKCJA PRAHISTORII WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE

Powszechne stosowanie badań prahistorycznych umożliwiło wydobycie na światło dzienne przepisemnych kultur, a także pozwoliło dostrzec różnorodność tworzonych przez człowieka cywilizacji. Nie można oglądać tej szerokiej panoramy bez refleksji dotyczących zarówno znaczenia tych dokonań dla nas samych, jak i dla procesów dziejących się, a dających się zgłębić i rozwinąć przez prahistorię. Cechą charakterystyczną nowych ujęć przeszłości jest eliminowanie luk i nieporozumień między uniwersalistyczną jej wizją a szczegółowymi ujęciami rozwoju poszczególnych cywilizacji.

Prahistoria uświadomiła nam, iż wszyscy ludzie, niezależnie od tego jaki wiek posiada ich kulturalny status w dzisiejszym rozumieniu tego słowa (a przecież wielkie obszary świata pozostawały prahistorycznymi w głąb XIX w.), dokumentują swą przeszłość milionami znalezisk kopalnych. Prahistoria nie tylko dostarcza ludziom wspólnej platformy świadomości historycznej, lecz także usuwa raz na zawsze myśl o oddzieleniu człowieka od innych gatunków. Innymi słowy pomaga nam pełniej zrozumieć w jakim sensie jesteśmy osobliwym co prawda, lecz bezsprzecznie - gatunkiem. Dzięki prahistorii człowiek z jego materialnym aparatem techniki jego samowiedzą w takich dziedzinach, jak etyka, religia czy filozofia może być rozpatrywany jako wynik takiego samego ewolucyjnego procesu, za jaki uważamy od dawna zmiany innych form życia. W rzeczy samej, zapis prahistorii pokazuje, że społeczeństwa o ludzkim charakterze wyselekcjonowały się i utrzymały przy życiu poprzez zdobywanie pomnażających ich samowiedzę atrybutów,

których członkowie tych społeczności nie dzielili z innymi zwierzętami. Człowiek wywodzi się z natury i jest w punkcie wyjścia dany przez przyrodę jako pewien gatunek przyrodniczy o określonej konstytucji psychofizycznej. Różnica między człowiekiem a zwierzęciem ujawniła się w charakterze procedur przyswajania materiału przyrody. Tą procedurą najbardziej charakterystyczną była praca. Cechą zasadniczą, różniącą przedmiotową czynność ludzką od zwierzęcej jest to, że o ile zwierzę działa według zadanego z góry, biologicznie zdeterminowanego wzoru, to praca człowieka odbywa się z udziałem jego świadomości, myślenia. Czynność świadomie pojawiająca się w akcie pracy polega na tym, że podmiot najpierw ustanawia cel, który chce osiągnąć, następnie w oparciu o znajomość zależności przyrodniczych o charakterze przyczynowo-skutkowym dobiera środki, dzięki którym zamierzony cel może osiągnąć. Tak pojęta idea pracy, która dzięki prahistorii mogła być ujęta w filozoficzną formułę, stanowi fundamentalną zasadę określającą zarówno charakter bytu ludzkiego, jak i jej genezę. Ewolucyjny proces istoty ludzkiej, ujawniony przez prahistorię, łączy w jedność rezultaty ręki i głowy ludzkiej. Człowiek ukazuje się nam jako jedność psychofizyczna, realizująca się za pośrednictwem pracy. Zarówno narzędzia, jak i wytwór pracy są bardziej produktem głowy ludzkiej niż ręki. Kształt narzędzia, jego technologia wykonania i funkcja ujawniają określony etap rozwoju umysłowego danej społeczności lokalnej. Wytwory danych społeczności informują nas nie tylko o osiągniętym przez nie poziomie myślenia, związanym bezpośrednio z czynnością materialno-produkcyjną (ujawniając przy tym stopień opanowania eksploatowanej przez nie przyrody), ale też odsłaniają mniej lub bardziej fragmentarycznie, strukturę ich świata wartości. Na podstawie zachowanych szczątków wiemy bowiem nie tylko jak, ale też co dawne społeczności wytworzyły. Jeżeli produkty pracy ludzkiej, pod względem formy, nie naśladują tworców naturalnych, to są one przejawem wyborów, aktów suwerennych, w których ujawnia się wolność ludzka<sup>1</sup>.

Prahistoria otwiera głęboką historyczną perspektywę posiada-

<sup>1</sup> R. P a n a s i u k, Referat wygłoszony na sesji w Lublinie poświęconej przemianom metodologicznym w archeologii polskiej w dniach 9-10 X 1978 r.

nia warunkującą zrozumienie świata, w którym przyszło nam egzystować i na którym przedłużamy nasz gatunek. Sugestie te nie oznaczają chęci usprawiedliwienia zasadności tej dyscypliny naukowej, lecz wskazują jak przyczynia się ona do budowania naszej świadomości w zrozumieniu kluczowych problemów naszych czasów.

Poczucie wolności związku czasu i miejsca jest szczególnie dla ludzkiego charakteru. William R. Dennes wyraził to następująco: istoty ludzkie wyzwoliły się z tyranii współczesności, przyswoiły sobie doświadczenia innych wieków, innych narodów, zachowały i interpretowały swe własne obserwacje, przewidywały przyszłość i kierowały kształtowaniem jej<sup>2</sup>.

Jedną z pierwszych dróg, na której istoty ludzkie dokonywały tego wyzwolenia było poszukiwanie początków i ustalenie swej tożsamości. Od kiedy do tych poszukiwań włączyła się prahistoria i jej pokrewne nauki, stało się możliwym rozciągnąć postać historycznej świadomości daleko w czasy prahistoryczne. W tym kontekście prahistoria jest tak samo potrzebna, jak potrzebne są badania fizycznej natury czy matematycznych właściwości wszechświata, badania rozlicznych form życia czy zajmowanie się sztuką i uprawianie spekulatywnej filozofii. Każda z tych nauk w swój sposób poszerza zasób ludzkiego doświadczenia i wzbogaca jakość ludzkiego życia. Znaczenie prahistorii polega i na tym, iż zdolna jest ona rozszerzać perspektywę dziejów w zgodzie z potrzebami współczesności. Nie jest to z pewnością zbieg okoliczności, że taka koncepcja prahistorii przybiera realny kształt wtedy, kiedy technologia tak bardzo zredukowała wymiar świata, kiedy obieg informacji jest tak szybki, a ponad wszystko, kiedy upowszechnienie naukowego sposobu myślenia rozprzestrzenia się na wszystkie, jakże różne, cywilizacje ludzkie. Można by powiedzieć, że człowiek wytwarza taką koncepcję dziejów, jaka najlepiej harmonizuje z aktualnym życiem społeczeństwa. Związek ludzkości z przeszłością wyraża się w ten sposób, że poszczególne grupy ludzkie są jakby skonstruowane z właściwości, które odziedziczyły z właściwej sobie tradycji. Tradycyjna wiedza, która jest udziałem członków określonych, odrębnych społeczności, służy nie tyl-

<sup>2</sup> W. R. D e n n e s, *Conceptions of Civilization: Descriptive and Normative*, [w:] V. F. Lenzen et al. *Civilization*, Berkeley-Los Angeles 1959, s. 171.

ko do podnoszenia ich poczucia solidarności, lecz także do wyróżnienia ich spośród innych. Poprzez olbrzymią większość trwania historii ludzkości przestrzenie terytorialnej i historycznej świadomości były wąsko ograniczone. Znano gruntownie przestrzenie, po których się poruszano w celu zaopatrzenia w żywność, posiadano też już powszechną wiedzę o odleglejszych terytoriach, z którymi utrzymywano różne formy wymiany, lecz o wielkim, zewnętrznym świecie nie miano na ogół pojęcia. To samo można odnieść do historycznej świadomości. Opowieści przekazywane były przez starców w czasie ceremonii inicjacyjnych, kiedy to młodzi mężczyźni przyjmowani byli do dojrzałego społeczeństwa. Zazwyczaj wtedy informowano ich o sposobach kształtowania zwyczajów plemiennych, a także zapoznawano ich z cechami znamionymi rodzinnego krajobrazu. Informacje te były bardzo ograniczone, służyły jednak głównemu celowi - podnoszeniu solidarności grupy, nadawaniu mocy obowiązującej społecznym instytucjom, a także środowisku plemienia. Innymi słowy, zakres świadomości geograficznej i historycznej był klarownie i ściśle przystosowany do warunków, a członkowie grup ludzkich wiedzieli, po co i dla czego należy być świadomym. Im liczniejsza jest grupa ludzka, tym większe na ogół zajmuje terytorium, zachowując podobną kulturę i posiadając bardziej rozległą świadomość historyczną. Im społeczeństwo staje się bardziej złożone, tym bardziej skomplikowana jest jego historia. Jak wynika z poematów Homera, Rig-Vedy, eposów celtyckich czy germańskich możliwe było przez długi czas ustne przekazywanie tradycji. W momencie zakodowania pisemnego historii, wszyscy ludzie władający pismem mogli przeniknąć w wewnętrzne obszary swej historycznej świadomości<sup>3</sup>. Mimo to świadomość nie rozciągała się dalej niż przestrzeń związana z interesami grupy. W tej dziedzinie podstawowymi wyróżnikami były określenia "my" i "oni", "cywilizowani" i "barbarzyńcy". Tam, gdzie zachowały się mapy, oddają one w sposób graficzny terytorialne dziedziny zainteresowań poszczególnych, dawnych społeczeństw. W wypadku ludów zamieszkujących interior (np. Babilończycy) była to przestrzeń ograniczona do macierzystego terytorium i pograniczy. Chińczycy, mimo że poprzez różne okresy prowadzili handel z Zachodem drogą

<sup>3</sup> D. D i v i n g e r, The Alphabet: A Key to the History of Mankind, Londyn 1948.

przez Azję wewnętrzną, ciągnęli bogactwa z handlu morskiego z Filipinami, Indonezją czy południowo-wschodnią Azją, żeby nie wspomnieć o kontaktach handlowych z Arabami poprzez porty południowych Indii i Cejlonu, byli z gruntu zorientowani śródlądowo i ksenofobijnie<sup>4</sup>. Ludy żeglarskie posiadały wiedzę geograficzną dużo bardziej rozwiniętą, np. klasyczni Grecy znali całe wybrzeża Morza Śródziemnego, europejskie wybrzeża Atlantyku, Morza Czerwonego, Zatoki Perskiej i Indii. Terytorium to tylko peryferycznie rozszerzone zostało przez Rzymian. Wszystkie wczesne cywilizacje, czerpiąc w różnej formie bogactwa z handlu czy kolonizacji, były tylko tym zainteresowane i stawiały znak równości między świadomością historyczną a własnym działaniem. Fakt, że ekspansja Europejczyków na terytoria zamorskie, przynosząc w następstwie wielki wiek odkryć geograficznych, była spowodowana chęcią grabieży nie wymaga komentarzy. Bardziej interesujący jest tu element ideowy. Oczywiście Europejczycy pragnęli zdobyć złoto i korzenie, lecz także usiłowali, mniej lub bardziej, gorliwie narzucać swą religię i swój system polityczny. Koncepcja narzucania jarzma przez białego człowieka wyrastała z przeświadczenia, iż był on istotą najdoskonalszą. Jak to dowcipnie powiedział Graham Clark: "Jego misją było nawrócić pogan lub w ostateczności nauczyć ich grać w krykieta"<sup>5</sup>. Biały człowiek chciał uformować innych na swoje podobieństwo.

Nie jest więc niczym dziwnym, że zaledwie kilkadziesiąt lat temu historia starożytna w ujęciu Europejczyków była jednoznaczna z historią człowieka biblijnego i klasycznego, że historia średniowiecza była identyfikowana z historią wypraw krzyżowych, zaś historia nowożytna była interpretowana jako historia państw europejskich i ich zamorskich posiadłości. Taka historia była niezaprzeczalnie europocentryczna, tak jak w klasycznej Grecji hellenocentryczna, zaś w Chinach sinocentryczna. Anomalie te wtedy tylko stawały się oczywiste, kiedy Europejczycy, rozprzestrzeniwszy się po innych kontynentach, napotykali lokalne cywilizacje o wspaniałych, starożytnych tradycjach lub częściej kie-

<sup>4</sup> A. F. W h i t e, China and Foreign Powers, Londyn 1927, s. 41.

<sup>5</sup> G. C l a r k, Aspects of Prehistory, Berkeley-Los Angeles-Londyn 1970, s. 45.

dy hegemonia Europejczyków była odrzucona, nieuznawana przez nowo powstające państwa na świecie. Jeszcze na krótko przed tym, kiedy siły napędowe dziejów doprowadziły do upadku wielkie zamorskie imperia, historycy-prorocy, jak np. Oswald Spengler<sup>6</sup> pod koniec pierwszej wojny światowej, zaś Arnold Toynbee w czasie drugiej, wskazywali na ułomności historii europocentrycznej. Obaj byli ostro atakowani przez profesjonalnych historyków za skłonność kształtowania historii przede wszystkim na wzór pseudofilozoficznych modeli. Jednakże każdy z nich na swój własny sposób przyczynił się do otwarcia perspektywy historii. Toynbee ostrzegał, że nie powinniśmy w okresie potęgi ekonomicznej i politycznej Europy zapominać, iż w świecie europejska cywilizacja jest tylko jedną z wielu<sup>7</sup>. Dziś w pełni zdajemy sobie sprawę z relatywności europejskiego spojrzenia na historię. W chwili obecnej konieczne jest szeroko rozumiane ujmowanie dziejów, mogące pogodzić doświadczenia różnych wielkich cywilizacji z takimi społecznościami, które kilka generacji wstecz były prehistoryczne. Musimy ustanowić jakiś nowy rodzaj porządku świata. Nie można tego jednak dokonać bez głębokiego wzajemnego zrozumienia. Nasze naukowe, estetyczne, moralne i produkcyjne interesy wymagają widzenia w głębokiej perspektywie stawania się nie tylko naszego narodu, ale i powszechniej cywilizacji.

Jak w kontekście dnia dzisiejszego możemy uzyskać prawdziwe, powszechne spojrzenie na historię? Powinno ono chyba traktować wszystkie cywilizacje jako części wspólnego pnia prahistorycznej starożytności. Tylko wtedy będziemy w stanie zrozumieć rodzimą relację wszystkich cywilizacji, ocenić ich właściwą wartość i wkład jako niezależny eksperyment w życiu społecznym, wkład uczy-niony także przez społeczeństwa, które w momencie włączenia ich do społeczności współczesnych narodów były przedpiśmienne. Wyrażając to inaczej, można by stwierdzić, że ujmować historię adekwatnie do współczesności można wtedy, jeżeli weźmie się pod uwagę cały byt ludzki, pamiętając zarazem, iż wszystkie fragmenty tego bytu były prehistoryczne. Dzięki zastosowaniu nowych metod

<sup>6</sup> O. S p e n g l e r, *Untergang des Abendlandes*, Monachium 1920.

<sup>7</sup> A. T o y n b e e, *A Study of History*, Oxford 1937-1939.

datujących pojawiła się możliwość zsynchronizowania zjawisk w różnych częściach świata. Praca sieci laboratoriów radiowęglowych pracujących zarówno w Europie, jak i w Ameryce Północnej, zarówno w Japonii, jak i w Australii i Nowej Zelandii jest ilustracją zunifikowanego efektu nowoczesnej nauki<sup>8</sup>. Powstała możliwość ujmowania pradziejów Polski w relacji z pradziejami innych krajów i kontynentów. Nie oznacza to dostosowania siebie samych do jednolitego świata nauki i techniki poprzez porzucenie naszej tradycji historycznej i znajomości obyczajów. Porównanie rozwoju różnych cywilizacji pozwala ustalić co jest wspólne, co jest symptomem ogólnych praw rozwojowych, co zaś modelem zamkniętym tylko do konkretnego terytorium. Studiowanie więc własnych pradziejów winno się odbywać w kontekście innych terytoriów i grup ludzkich. Pozwala to na krytyczne spojrzenie i na siebie samych, pomaga też w wyrabianiu tolerancji, która przejawia się jednak nie tylko poprzez szacunek dla wszystkich kultur i historii innych społeczeństw.

Człowieczeństwo ludzi przejawia się poprzez właściwość wspólnego dzielenia tradycji kulturowej. Uznanie przywiązania do własnej kultury za rzecz wstydlivą, ponieważ szowinizm kulturowy uważa się za rzecz naganną, jest podobne do stwierdzenia, że jeżeli patriotyzmu się nadużywa należy go znieść. Te mylne założenia pozwalają niekiedy sądzić, iż człowiek cechujący się brakiem kulturowych więzi oraz wykazujący braki w uczuciach patriotycznych jest jakoby lepszym obywatelem świata.

Taki wzór zachowania nie będzie miał wiele wspólnego z wzorcem "naturalnym". Ludzkie wartości przy definiowaniu zachowań w pewnych określonych warunkach mogą być tylko "kulturalne" i będą produktem historii określonej ludzkiej społeczności. Są produktem specyficznej kulturowej tradycji w ściśle określonym kontekście. Człowiek może tylko wzbogacać ludzkość poprzez wnoszenie wartości swoich własnych, lokalnych kultur. Pozbawić się rodziwej kultury, to pozbawić się prawdziwego człowieczeństwa.

Z perspektywy prahistorii wszystkie społeczeństwa, niezależnie od tego kiedy wkroczyły w swój zurbanizowany czy pisemny żywot, są na jednym poziomie. Wszyscy ludzie, niezależnie od doświadczenia jakie nabyli w czasie ostatnich paru setek generacji,

<sup>8</sup> W. F. Libby, Radiocarbon Dating, Chicago 1955.

dzielili wspólny proces hominizacji. Taka refleksja pozwala zrozumieć dlaczego społeczeństwa, które w XIX w. zaliczano jeszcze do prahistorycznych, zdolne były tak szybko przyswoić zdobycze innych cywilizacji. Przez pryzmat prahistorii zdobywamy szacunek dla dokonań licznych grup ludzkich i jednocześnie stajemy się świadomi naszego człowieczeństwa.

Prahistoria nie jest więc tylko nauką o tym co egzystowało dawno temu. Warto przypomnieć, że wiele państw wchodzących w skład Narodów Zjednoczonych było na etapie prahistorycznym do nowszych czasów.

Obecnie, kiedy istnieje tyle napięć i niepokojów, prahistoria jest zdolna pomóc społeczeństwom we wzajemnym zrozumieniu. Wyróżniające miejsce prahistorii polega nie tylko więc na tym, że jest jedyną nauką, która może sięgnąć do czasów z których nie mamy piśmiennych przekazów, ale także na tym, że z punktu widzenia fundamentalnego pytania o naturę bytu ludzkiego dostarcza istotnego materiału.

"Człowiek - powiada Marks - "nigdy nie dąży do tego, by być czymś ostatecznie uformowanym, lecz znajduje się w absolutnym ruchu stawania się"<sup>9</sup>.

Katedra Archeologii UŁ

Jerzy Kmiecinski

#### FUNCTION OF PREHISTORY IN THE CONTEMPORARY SOCIETY

Prehistoric studies conducted all over the world made it possible to unearth preliterate cultures and discover a big diversification of civilizations created by man.

Prehistory made us aware that all people irrespective of the age of their cultural status can document their past by millions of fossil findings. Thanks to the prehistory man with his material apparatus of technique, his self-knowledge in such fields as ethics, religion, or philosophy may be analyzed as a result of the evolutionary process, which for a long time has been understood as changes in other forms of life. A difference between man and animal was revealed in the process of assimilating and processing the nature by him. The idea of work, which thanks to

<sup>9</sup> K. M a r k s, Dzieła, t. 3, Warszawa 1948.



prehistory may have been encompassed by a philosophical formula, constitutes a fundamental principle describing both the character and genesis of human existence.

Prehistory opens up a deep historical perspective of understanding the world. Since it was included into a search for origins and determination of human beings' identity it has become possible to extend the historical awareness far back into prehistoric times. Throughout most of the existence of human history the space of territorial and historical awareness was narrowly limited. Thus it is not surprising that only a few decades earlier the ancient history as seen by Europeans was synonymous with the history of Biblical and classical man; history of the Middle Ages - was treated as synonymous with history of crusades, while modern times with history of European states and their colonies.

Today there is a need for a comprehensive approach to the past history allowing to accommodate experiences of different civilizations. Thus one's own prehistory must be analyzed against the background of other territories and human groups. It should, however, be characterized with respect for the native cultural tradition.

The eminent place of prehistory consists in the fact that it represents the only science being able to reach far back into the times about which we do not have any written records, and also - or perhaps primarily - because it is a science about continuously progressing development of man.